

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 7/15**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 22 maja 2015r.**

**Rozpoczęcie – godz. 10<sup>00</sup>**

Lista obecności członków komisji i zaproszonych gości w załączeniu.  
Posiedzenie odbyło się w siedzibie Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Głubczycach.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**PORZĄDEK OBRAD:**

- 1. Nowe rozwiązania w technologii nawożenia roślin pod kątem ochrony środowiska.**
- 2. Soja rośliną strategiczną województwa opolskiego.**
- 3. Realizacja Programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego i Rolniczego.**
- 4. Sprawy różne.**

\* \* \*

**K.PYZIAK**, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.**

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił członków Komisji, aby zgłosili ewentualne dodatkowe sprawy, które wymagają omówienia na posiedzeniu, a które nie zostały uwzględnione w porządku obrad, pod rygorem ich późniejszego nieuwzględnienia.

**Porządek obrad posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

**Ad. 1.**

**Realizacja Programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego i Rolniczego.**

**K.PYZIAK (Przewodniczący Komisji)** – wczoraj przywiozłem trochę materiałów, które pozwoliłem sobie przekazać członkom Komisji. Na samym dole jest system Akra, o którym będzie mówił R.Bandurowski w swoim wystąpieniu. Załączyłem także plan doświadczeń PDO na przyszły rok, który się praktycznie pokrywa z tegoroczną realizacją, to co rośnie i tylko bym prosił zerknąć na białą kartkę – łącznie wykonujemy w ramach tego systemu w województwie opolskim 61 doświadczeń. To jest jeden z bogatszych programów w kraju co do ilości doświadczeń. W tym 46 czyli 75% to doświadczenia pozabudżetowe, i proszę zwrócić uwagę, że te pozabudżetowe są we wszystkich obcych punktach czyli w OODR, Hodowli Roślin Bąków, Hodowli Ziemniaka Stare Olesno, i w Gospodarstwie Rolno-Nasiennym Pagro – Pągów. Te punkty wykonują te doświadczenia w zależności od finansowania albo jak w tym roku na własny koszt. Jest trochę doświadczeń realizowanych w Stacji Doświadczalnej i one są nazywane L, np. jęczmień ozimy L, pszenica ozima L – czyli to są poszerzone doборы odmian w stosunku do doborów wojewódzkich, które są finansowane z budżetu państwa w SDOO w Głubczycach. Nie jest 100% doświadczeń pozabudżetowych. Proszę zwrócić uwagę, że np. przy pszenicy ozimej występują doświadczenia S2, S3, S4, S5 – tam są objaśnienia – które już są robione w ramach wojewódzkiego programu PDOiR dla celów zasadniczych czyli poszerzenia informacji o odmianie czyli pokazania jej w różnym świetle bez pieniędzy budżetowych.

To już jest w ramach tego systemu wojewódzkiego – podobnie jest w rzepaku i w soi. To jako trzy najważniejsze rośliny. Jednak zwracam uwagę, że nie ma województwa takiego, żeby aż 75% było realizowane z pozabudżetowych pieniędzy. Te pozabudżetowe to pieniądze – jeśli są – marszałka, izby rolniczej, i w naszym województwie wyjątkowo pieniądze sponsorowane przez duże gospodarstwa rolne tj. dawne PGR-y – czyli powiedzmy dzierżawców – i RSP. Praktycznie wszystkie jednostki uczestniczą w dofinansowaniu tego systemu. Wiadomo, że w zamian za wyniki, bieżące kontakty, ale dzięki wsparciu przez organizacje wojewódzkie czyli Związek Rewizyjny RSP i Związek Producentów Rolnych, te jednostki pomagają nam w finansowaniu.

Ustawa o nasiennictwie, na której my pracujemy usankcjonowała PDO i zapisła, że samorząd województwa i samorząd rolniczy są partycypantami tego programu. Tylko, że żadna ustawa nie napisze, że muszą dać pieniądze – i nie ma tam napisane, że muszą dać, i ile dać. To już jest dobra wola i działanie naszej Komisji. Proszę zauważyć jeszcze raz – kto będzie do końca z własnych pieniędzy finansował doświadczalnictwo? My to w Głubczycach możemy zrobić i to robimy. Ale w końcu OODR, Pągów itd. powie, że z jakiej racji. To wszystko trzeba jakoś wycenić co najmniej tak jak to jest w budżecie wycenione. Ale o tym jeszcze sobie powiemy.

Co jeszcze załączyłem? - 4 wydawnictwa wykonane przez pracowników OODR – rzepak ozimy, burak cukrowy, gleba, oraz pszczoła miodna. Natomiast co zrobiliśmy dla PDO – soja poradnik agrotechniczny, oraz lista zalecanych odmian. Członkowie zespołu domagali się zawsze, żeby oprócz tego grubego wydawnictwa było jeszcze zrobione w pigułce. Dopięliśmy to, ale naprawdę dzięki Pani A.Krawczyk, która pomogła tutaj z KSOWem, bo to jest wydawnictwo robione z KSOW. KSOW finansuje nam to grube wydawnictwo. Na dzień dzisiejszy nic więcej nie mamy, a na 2014 rok było 50tys. zł z budżetu województwa, 15tys.zł. na soję, która jest zapisana w strategii Województwa Opolskiego, Izba Rolnicza w Opolu 7tys. zł., a gospodarstwa rolne około 35tys.zł. Łącznie około 100tys.zł. gdy ten program kosztuje – gdyby go wycenić według kryteriów budżetowych – 350tys.zł. gdyby pokryć koszty w 100%. Te 100tys.zł. To było dwadzieścia kilka procent finansowania i to uważam, że było przyzwoicie. Ale były czasy, że samorząd województwa sam dawał 200tys.zł. Na ten program. I tu nie ma co tylko trzeba się pochwalić, że gdyby policzyć 15 lat istnienia PDO w Polsce to Województwo Opolskie dało najwięcej w sumie. Zawsze dawało najwcześniej i najwięcej ze wszystkich województw. Stało się jak się stało i myślę, że A.Konopka się o tym wypowie. Dziękuję, dalszą część będziemy kontynuować w terenie.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. Realizacji Programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego i Rolniczego.*

#### **Ad. 2.**

**Soja rośliną strategiczną województwa opolskiego.**

#### **Ad. 3.**

**Nowe rozwiązania w technologii nawożenia roślin pod kątem ochrony środowiska.**

**R.BANDUROWSKI (Agro-Kombi)** – szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że tutaj wspólnie z K.Pyziakiem realizujemy na bazie najnowocześniejszego sprzętu na świecie taką technologię uprawy soi, która pozwala ograniczyć nawożenie fosforowo-kwasowo-azotowe, pozwala zmienić ekonomikę produkcji tej rośliny i jakiegokolwiek innej nie tylko tej. Miałem i mam w dalszym ciągu dostęp do takich możliwości technologicznych, które na dzień dzisiejszy nie przypuszczam, żeby były w Polsce dostępne w ramach PDO, żeby można było tego typu historie omawiać.

Pragnę pokazać państwu pewien filmik, na którym zobaczycie Państwo siewnik szwedzkiej firmy Vaderstad, który składa się z 3 zasobników – zasobnika który sieje nasiona soi, zasobnika który sieje nawóz makro i wprowadza to w ramach technologii „strip drill” pod wysiane nasionko soi, oraz mikronawóz znowu na soję.

**K.PYZIAK** – pogłównie.

**R.BANDUROWSKI** – tak. Tego typu doświadczenia, które zostały zasiane właśnie tym siewnikiem u K.Pyziaka – wysłałem siewnik wraz z operatorem – ja u siebie w Spółdzielni robię dokładnie takie

same doświadczenia, ale w skali makro./ - następnie odtworzył film prezentujący działanie siewnika Vaderstad.

Firmę TopFarms wszyscy znają, nie ma nowocześniejszej firmy w Polsce – ten siewnik miał u kolegów w TopFarms w Głubczycach. W momencie kiedy były wschody otrzymałem telefon – dziękujemy, myśmy innymi siewnikami się posługiwali i nigdy nie mieliśmy takich wschodów i takiej genetyki wschodu. To jest najwyższy światowy poziom związany z uprawą.

**L.FORNAL (członek Komisji)** – on tylko soję wysiewa czy jeszcze coś innego?

**R.BANDUROWSKI** – bardzo dobre pytanie. Ten siewnik jest jedynym siewnikiem, który na wiosnę jest w stanie wsiać: - bobik – u siebie w firmie mam wsiany bobik; - soję – mam u siebie wsianą soję; - buraka cukrowego – mam u siebie wsianego buraka cukrowego; - kukurydzę – mam u siebie wsianą kukurydzę. Cała bajka polega na tym, że w ramach technologii, która z angielskiego nazywa się strip drill jeżeli mamy pion to tu jest poziom ziemi, siewnik wprowadza soję na głębokość 3,5-4cm, a pod soją na głębokości 8-10cm od nasiona jest wprowadzony nawóz. Roślina jak się rozwija ma natychmiast dostęp do tego nawozu. Dzięki temu – nie czas i nie miejsce mówić na temat nawozu, który w tym przypadku akurat jest taki – nawozów jest dosyć niemało na świecie. To jest nawóz, który ma w sobie...

**K.PYZIAK** – ten system.

**R.BANDUROWSKI** – to nie jest ten system, to jest jedno z nawozów, które akurat w tym momencie został zastosowany. W przyszłości będziemy używali innych nawozów. Natomiast ten system pozwala nam ograniczyć nawożenie fosforowe, potasowe i azotowe. Chcę powiedzieć, że to jest nauka w praktyce, a to jest możliwe tylko wtedy kiedy ma się dostęp do najnowocześniejszego sprzętu na świecie plus jeszcze w głowie rzeczy, które pozwalają to użyć i wykorzystać.

**L.FORNAL** – czy to samo może być przy kukurydzy i buraku?

**R.BANDUROWSKI** – dokładnie u mnie w przedsiębiorstwie to zrobiono. Moje plany w firmie są takie – ograniczenie zużycia nawozów o 70% i to dokładnie konsekwentnie robię.

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – bardzo dobrze.

**R.BANDUROWSKI** – po to, żeby m.in. ograniczyć tzw. eutrofizację środowiska bo nawozy fosforowe, azotowe, azotany, fosforany zatruły dokładnie Turawę. Tutaj K.Pyziak mnie wprowadził, bo ja o tym nie wiedziałem. Wokół Turawy jeżeli by się wprowadziło system, bo rolnicy nie zrezygnują z nawozów z uwagi na plony, natomiast jeżeli w tym systemie da się mieć ten sam poziom plonów bez wprowadzania ilości fosforu, potasu i azotu, tanie i na tym samym poziomie, to dwie rzeczy są ugotowane. Rolnicy mają mniejsze nakłady, ten sam poziom plonów, natomiast eutrofizacja Turawy zostaje zatrzymana.

**K.PYZIAK** – można by to zrozumieć, że nie daje się fosforu i potasu i mamy plony. To nie jest tak. Tylko ten system nawozów, nie mówię o tej firmie, one mają mieć takie działanie chemiczne, które pozwoli wydobyć fosfor i potas z zasobów glebowych, którego jest multum w glebie, tylko jest unieczynnione.

**R.BANDUROWSKI** – K.Pyziak mnie tu sprowokował. Generalnie chciałem powiedzieć być może na bazie PDO też powinniśmy dokonać pewnej rewolucji. Analizy glebowe, które są robione w Polsce są totalnie bez sensu. Są bardzo kosztowne i głupie. Co 4ha są pobierane próbki, rysowane śmieszne mapki, z których nic nie wynika. Natomiast to czego nauczyliśmy się w Austrii, niemieckie gleboznawstwo to jest absolutnie postęp nieprawdopodobny, tak jak jest dolina krzemowa w USA. Tam powiedzieli, że nie potrzeba. Trzeba tylko zobaczyć ile jest tego wszystkiego w kompleksie sorpcyjnym. Ja dokładnie zleciłem naszej stacji w Opolu badanie kompleksu sorpcyjnego i mi to zrobili, za 500zł. Inna sprawa jest taka kto potrafi to odczytać.

**L.FORNAL** – 500zł jedna próba czy jak?

**R.BANDUROWSKI – komplet. Kto potrafi to odczytać?** - ludzie, którzy mają wiedzę. Teraz jak zrobić, żeby ci którzy mają wiedzę przekazali ją dalej?

**W.KRYNIEWSKI** – sprzedać.

**R.BANDUROWSKI** – nie sprzedać, przekazać dalej. Ważne jest w tym wszystkim i namawiam do tego K.Pyziaka, żeby bazując na systemie, na mądrości, ale na innym podejściu ograniczyć koszty funkcjonowania stacji chemicznych, które robią nikomu niepotrzebne badania. Przepraszam, że tak mówię, ale nie owijam w bawełnę. Ja jestem chemia rolna, gleboznawstwo, mikrobiologia i wiem co mówię. To jest nikomu niepotrzebne. Rzecz polega na tym, jak popatrzeć na nas tutaj wagę, wiek, wzrost, to wyjdzie że średnio siedzi tutaj człowiek, który ma 63 lata, waży 84 kilo i ma 180cm wzrostu. I dokładnie tego typu informacje przekazuję stacje chemiczne przekazują rolnikom. Bez sensu. Chodzi o to, żeby odrzucić te nikomu niepotrzebne informacje, obniżyć koszty funkcjonowania stacji, przestać robić fosfor potas magnez wyrażając to w miligramach na 100g gleby. Bo jak rolnik ma to odczytać i przenieść w praktykę?

**K.PYZIAK** – ale chociaż tyle wie, że ma albo bardzo źle albo dobrze. I tylko tyle.

**R.BANDUROWSKI** – ale to jest bez sensu wszystko robione. Natomiast w tym systemie w Austrii otworzono nam oczy. Ja studiowałem ten projekt przez pół roku, powróciłem do wszystkiego i dotarłem nie tylko do tych rozwiązań. Natomiast to rozwiązanie jest rewelacyjne, ono ma 4 filary. Jeden z tych filarów wybija z kompleksu sorpcyjnego fosfor, potas, magnez który normalnie jest niedostępny, tworzy się kwas ortokrzemowy i on przechodzi do roztworu i roślina go pobiera. Ten filar zawiera w sobie glinokrzemiany, które zwiększają pojemność wodną – jednym z elementów w naszych historiach jest brak wody, a to zwiększa pobieranie wody. I najważniejsze – zawiera coś czego nie ma żaden inny nawóz – zawiera bakterie wiążące wolny azot z powietrza glebowego.

**K.PYZIAK** – niesymbiotyczne bakterie wolnożyjące.

**R.BANDUROWSKI** – i taka bajka właśnie polega na tym, że kiedy roślinka się rozwinie będzie miała azot dostępny z ciała bakterii które gniją, a dzięki temu można obniżyć nawożenie azotem oprócz fosforu i potasu.

**L.FORNAL** – jestem rolnikiem. Odpowiedni nawóz dając razem z rośliną, to on uwalnia inne składniki zawarte w ziemi.

**R.BANDUROWSKI** – warunek jest jeden – do tego trzeba mieć sprzęt. Na dzień dzisiejszy na temat tego typu badań to według mojej wiedzy, nie wiem czy są one gdziekolwiek prowadzone. To warto by wykorzystać, że w PDO na Opolszczyźnie tego typu prace są prowadzone. To są unikatowe jak mówimy o innowacyjności i tych wszystkich historiach – to jest unikalne, innowacyjne, nakierowane na ochronę środowiska i kieszeni, ograniczenie eutrofizacji. To dokładnie się dzieje. Tego typu prac badawczych nie prowadzi nikt.

U K.Pyziaka taki siewnik pracował, są pozakładane doświadczenia, bo oni nam powiedzieli, że to tak działa. Natomiast trzeba to sprawdzić i to sprawdzamy – ja rzeczywiście sprawdzam na Akademii Rolniczej, na Uniwersytecie we Wrocławiu czy rzeczywiście są tam te bakterie, o których mówią.

**L.FORNAL** – nie dawaliście nawozów wtedy, takich dodatkowych nawozów organicznych nie dawaliście, tylko dawaliście ten pod soję. Ale czy to samo będzie można stosować pod zboża?

**R.BANDUROWSKI** – tak.

**L.FORNAL** – tylko, że trzeba mieć znowu siewnik?

**R.BANDUROWSKI** – taki.

**L.FORNAL** – ale zboże też posieje ten siewnik?

**R.BANDUROWSKI** – tak.

**Z.SIEWIERA (członek Komisji)** – czyli to jest uniwersalny siewnik.

**R.BANDUROWSKI** – nie. Ten siewnik jest do zbóż jarych. Natomiast ja jestem rolnikiem i jesienią - prowadzę już rozmowy z firmą Vaderstad – w Twardawie będzie placówka naukowo-badawcza firmy Vaderstad w Polsce. Będę miał siewnik, którym będzie można siać rzepak i pszenicę w tym samym systemie.

**K.PYZIAK** – to jest przyszłość taka większa mechanizacja związana z tymi nawozami. Ale myśmy już parę lat temu zrobili doświadczenia normalnie pod ten system. Czyli porównywaliśmy polifoskę a te nawozy obok siebie na jednakowych odmianach pszenicy ozimej, 3-letnie wyniki doświadczeń, i ze stosowaniem standardowych nawozów dolistnych i nawozów dolistnych firmy... które mnie tam do końca nie przekonują, ale to nie ważne. 3-letnie wyniki doświadczeń pokazały nieduży wprawdzie ale 3-4 kwintale przyrostu plonów w stosunku do tradycji.

Z zastosowaniem tej Akry, ale ją się sieje pogłównie na rośliny, nie musi być tym siewnikiem, ale to jest lepsza metoda i ciekawsza, że to jest dane pod korzeń. Ale normalnie sialiśmy pogłównie i wyszło, że coś w tym jest.

R.Bandurowski powiedział o eutrofizacji, ale też nie zaszczepił tego, że tu się prawie zaczyna Odra, a eutrofizacja idzie do Bałtyku.

**R.BANDUROWSKI** – bo ja tego nie wiem, skąd ja miałem to wiedzieć?

**K.PYZIAK** – to też jest temat do rzucenia w powiązaniu z tym. Taki szerszy, który można byłoby ciągnąć.

**R.BANDUROWSKI** – tu chciałem państwu pokazać buraki cukrowe. Tutaj jeżdżą różne gałgany po tych burakach, a te buraki mają w tej chwili pomiędzy 10-14 liści. Nie ma takich buraków na takich glebach, a to są gleby średnie piaszczyste. Tutaj jest zastosowany system, o którym rozmawiamy.

**K.PYZIAK** – to wszystko trzeba powtarzać w latach. Dziękuję.

Czy są pytania?

**A.KONOPKA** – zastanawiałem się co to za cud, że nawożenie jest mniejsze, a plon pozostaje bez zmian albo jest jeszcze przyrost.

**K.PYZIAK** – kosztowo ono nie jest mniejsze, jest podobne.

**A.KONOPKA** – ale jest tutaj logika tego typu, że to nie jest perpetuum mobile czyli, że to jest wykorzystywanie tego co jest w glebie.

**R.BANDUROWSKI** – pod warunkiem, że wie się czym, w jaki sposób, i ma się czym.

**Z.SIEWIERA** – ale do czasu.

**A.KONOPKA** – to są takie mniej więcej zasady.

**R.BANDUROWSKI** – w polskich badaniach np. fosfor jest dostępny w roztworze wodnym, w kompleksie sorpcyjnym jest tzw. fosfor zapasowy. Stacje chemiczno-rolnicze podają zasobność fosforu, który jest w roztworze wodnym i częściowo w kompleksie sorpcyjnym. Natomiast Niemcy podają fosfor raz, dwa, trzy. Odpowiadając na pytanie w Niemczech fosforu łączonego z trzech frakcji w landach wschodnich i zachodnich i w Austrii jest tyle, że go wystarczy na 100 lat. Teraz pytanie – nasze fabryki robią cudowny biznes – zawsze trzeba nawozić. Niemcy powiedzieli nie, wyspali bez sensu 100mln euro w przeciągu minionych 20 lat. Żeby wiedzieć ile tego fosforu jest trzeba zmienić system badań. System badań jest zły, bo od 50 lat jest ciągle taki sam. Jest taki sam w Polsce, a czasy się zmieniły. Zmieniły się systemy nawozowe, zmienił się sprzęt, a u nas ciągle oznaczają fosfor, potas, magnez takim samym systemem. Świat poszedł nieprawdopodobnie daleko – są nowoczesne

siewniki, nowoczesne systemy nawozowe, a my dalej sypimy i sypimy opierając się na bezsensie, bo zawsze w roztworze glebowym będzie mało. Natomiast jak wyciągnąć fosfor zapasowy – ten element tutaj pozwala, dwutlenek krzemu, konwertuje w kwas ortokrzemowy, który ma zdolność wybijania z kompleksu sorpcyjnego i zapasowego właśnie fosforu, potasu i magnesu.

**W.KRYNIEWSKI** – ale czy on nie zakwasza? Po wybiciu które jony pozostają?

**R.BANDUROWSKI** – wszystkie.

**W.KRYNIEWSKI** – zastanawiam się czy to nie będzie zakwaszało gleby.

**R.BANDUROWSKI** – nie będzie zakwaszało.

**W.KRYNIEWSKI** – w tym momencie mam jedną uwagę, bo Pan 2-3 krotnie rzucił hasło o eutrofizacji i powiedziane że rolnicy rzucają azot, fosfor niepotrzebnie.

**R.BANDUROWSKI** – tak.

**W.KRYNIEWSKI** – proszę sobie uświadomić jedną rzecz – parę lat temu zostały wyznaczone strefy zagrożone nadmiernym azotem i został wprowadzony program usuwania azotu. Samorząd województwa na wniosek Komisji ściągnął z WFOŚiGW środki na to, żeby zrobić dodatkowe badania, żeby udowodnić, że rolnictwo nie truło tych gleb. W związku z tym ten program zszedł. Niedawno, 2-3 lata temu we Wrocławiu jeszcze się kopałem z dyrektorką RZGW, która chciała na nałożyć z powrotem ten obszar. Więc teraz zastanówmy się, bo jeżeli będziemy mówić, że nasi rolnicy mają za dużo azotu, fosforu, powodują eutrofizację Odry i Bałtyku, to za 6 lat mamy któreś tutaj obszary wyznaczone jako zagrożone dopływem azotu i tam już są pewne ograniczenia. Zanieczyszczający płaci. Także proszę się zastanowić mówiąc gdzieś tam w różnych środowiskach, że my chcemy tutaj przeciwdziałać eutrofizacji bo rolnicy za dużo rzucają. Bo tu będziemy mówić to, a zupełnie co innego sobie sprowadzimy na głowę.

**K.PYZIAK** – nie, to nigdy tak nie wolno mówić. Przecież to nie jest czas, że nagle to standardowe nawożenie się zaczyna, tylko to trzeba wskazać rolnikom możliwości. Ale dlaczego o tym nie mówić?

**W.KRYNIEWSKI** – bo jest kilka instytucji, które tylko na to czekają.

**K.PYZIAK** – ale co RZGW wyciągnie za wnioski jeżeli my powiemy, że można zmniejszyć zużycie toksycznych dla wód preparatów?

**W.KRYNIEWSKI** – ja przez 3 dni z nimi walczyłem i udowaśniałem, że w tych rejonach gdzie im wychodzą podwyższone azoty, to azot nie pochodzi z bezmyślnego rzucania nawozu przez rolnika, tylko z nieuregulowanej sytuacji gospodarki wodno-ściekowej typu szamba i kanalizacja. Tym sposobem to się jeszcze udaje.

**K.PYZIAK** – to nikt nie chce mówić że azot zastąpić, ale że jest to jedna z dróg zapobiegających eutrofizacji.

**A.KONOPKA** – zaraz lobby nawozowe się odezwie.

**K.PYZIAK** – no to wiadomo, że się odezwie.

**R.BANDUROWSKI** – już się odezwało.

**W.KRYNIEWSKI** – kiedyś stopień skanalizowania wsi był 30%, w tej chwili mamy już 60% wsi skanalizowanych, a za 3-4 lata będzie 80-90% skanalizowanych i ten argument wtedy odpadnie. I wtedy będzie tak, że będzie widać czarno na białym skąd pochodzi azot. Wtedy pojawią się obszary narażone na zanieczyszczenie ze źródeł azotowych, wejdą programy przeciwdziałające, rolnicy będą musieli prowadzić bilans azotu i wszystkie inne obwarowania.

**R.BANDUROWSKI** – super. To bardzo ważne co W.Kryniewski mówi, natomiast tutaj mówimy bardzo szybko i bardzo dużymi skrótami – to po pierwsze. Bo nie sposób w przeciągu 3 minut powiedzieć wszystkiego. Mówimy tutaj o racjonalizacji. Zaczynamy wchodzić do fosforu, gdzie są badania bazujące na trzech frakcjach – frakcji zawartości fosforu w wodzie, w kompleksie sorpcyjnym, i fosforu zapasowego, które mówią – i to w Polsce – że jest go 150 ton.

**W.KRYNIEWSKI** – ale mówimy o optymalizacji wykorzystania fosforu i azotu...

**K.PYZIAK** – pod kątem rolnictwa mówimy głównie. Eutrofizacja jest na drugim miejscu.

**W.KRYNIEWSKI** – jak będziecie mówić eutrofizacja i zanieczyszczanie przez rolników środowiska, to nie wiem czy świadomie czy nieświadomie, ale robicie rolnictwu krzywdę.

**R.BANDUROWSKI** – super, to przestaniemy tak mówić bo to jest bardzo cenne.

**K.PYZIAK** – to jest tylko w podtekście, a interes jest dla rolnika.

**R.BANDUROWSKI** – bo będzie mniej wydawał. A jeżeli chodzi o azot to tutaj nikt nie mówi, żeby tego azotu ograniczać. Na razie razie mówimy tylko o fosforze, potasie i magnezie – to co jest w ziemi. Azot to jest inna historia. Azot jest głównym czynnikiem plonotwórczym i tutaj trzeba być nienormalnym mówiąc, że ograniczamy azot.

**A.SAŁACKI (członek Komisji)** – pierwsze pytanie – czy jeżeli ten siewnik jest tak zdecydowanie fantastyczny i lepszy od wszystkich innych do tej pory czy nie ma u nas na Opolszczyźnie pomysłu żeby takie siewniki lub podobne gdzieś produkować, albo żeby zrobić promocję tego, który jest na całą Polskę? Żeby stąd wyszło jako źródło innowacji i coś co będzie promieniować.

**R.BANDUROWSKI** – bardzo dobry pomysł.

**A.SAŁACKI** – w związku z tą wspomnianą innowacją czy uczelnia wrocławska nie byłaby zainteresowana, żeby się przyjrzeć, opisać i wprowadzić do swojego nauczania? Nie wiem czy przypadkiem to nie Politechnika Opolska, ale wydaje mi się, że oni tam mają tylko maszynowe rzeczy nie rolnicze – żeby wprowadzić coś do swojego programu nauczania co słyszymy że jest bardzo nowoczesne. Wiadomo, że programy uczelni opierają się na rzeczach kiedyś sprawdzonych. Trzecia rzecz która mi się nasuwa jako jedna z najważniejszych dla naszego regionu – Turawa – czy nie można by od razu wymyślić programu ratowania Turawy, która jest w naszym zainteresowaniu?

**K.PYZIAK** – w sprawie Turawy spotkamy się 8 czerwca i będzie można usłyszeć, że to m.in. nasza Komisja wymyśliła coś co zafunkcjonowało z dobrym rezultatem.

Nie wszystko dziś pokażę w polu, ale prowadzę już drugi rok z Uniwersytetem Opolskim i włączyła się taka firma produkcyjna z Bielska – wykorzystanie odpadów powodociągowych, które leżą hałdami. Mnie samego to zaskoczyło, w zmianowaniu to robię – w tamtym roku na soi i kukurydzy, a w tym roku pszenica ozima i jęczmień, że nawet dawki ponad 200t/ha nie spowodowały fitotoksyczności roślin i nawet wyższe plony. Czyli już wskazówka, że można by te odpady wykorzystywać rolniczo. Firma się podjęła ich proskowania – w formie takiej mazistej jest to prawie nie do wykorzystania bo czym to rozsiać, i dodają jeszcze odpady pobudowlane – te wszystkie pyły nie pyły, które się wyłapuje. Mieszają to razem, likwidują zapach itd. Ja jestem sceptykiem takim, że jak ja się nie przekonam w doświadczeniu ścisłym o efektach, to też mam zawsze podejrzenia i nie ma skłonności do mówienia, że to jest super. Jeżeli to sprawdzimy to wtedy można coś powiedzieć ogólnie i myślę, żeby tu zaszczerpić Województwo, żeby było innowacyjnym województwem.

**R.BANDUROWSKI** – ja jestem absolwentem Wrocławia i ponieważ 17 czerwca chcemy otworzyć ośrodek naukowo-rozwojowy firmy Vaderstad i absolutnie będziemy potrzebowali profesury – to takie wsparcie już mamy z profesury wrocławskiej. Mamy gleboznawców, mikrobiologów, ludzi od chemii rolnej po to, bo trzeba to sprawdzić. I dlatego to robimy. Co do produkcji to ja myślę, że my Gripena nie musimy produkować, bo Gripen już jest. My jesteśmy zbyt biednym państwem i to trzeba sobie jasno powiedzieć. A skoro Gripen jest to korzystajmy z Gripena albo z F-16 – krótko. Sami

swoich samolotów produkować nie będziemy. Po co? Nie stać nas na to. Natomiast zastosowanie wiedzy z wykorzystaniem sprzętu można zrobić. W TopFarms w Głubczycach jest też najnowocześniejszy sprzęt, ale zadzwonił do mnie kolega, który się soją zajmuje – dziękuję, że mi przysłałeś ten siewnik, bo takich wschodów nie miałem. A tam mają sprzęcior na najwyższym światowym poziomie. To według mojej oceny jest ciekawe. Nie jedyne panaceum, ale panaceum które jest dostępne. Ja to mam, nie mam mieć tylko mam. Podzieliłem się, to zostało zrobione tutaj, w TopFarmsie.

**W.KRYNIEWSKI** – to jest sprzęt RSP Twardawa czy w jakiejś tam dzierżawie czy leasingu?

**R.BANDUROWSKI** – to mam od kolegów, dostałem z Vederstad.

**K.PYZIAK** – sens siewu odpowiedniego to jest na drugim planie. Chcieliśmy pokazać te innowacyjne metody nawożenia pod kątem ekonomiki i ochrony środowiska. A precyzja w wysiewie tych nawozów to jest już ten drugi element, który miałby jakby to wspomagać. Zrobiłem kombinację taką, że jest kontrola czyli nasze nawozy, które poszły, później jest 100kg tej Akry dane pod korzeń soi, i trzecia kombinacja teraz 200kg pogłównie – tak jak oni proponują.

**W.KRYNIEWSKI** – czyli azot też jest w składzie tej Akry?

**K.PYZIAK** – nie. Są bakterie wolnożyjące, które wiążą azot. Bo na soi są bakterie symbiotyczne.

**R.BANDUROWSKI** – ja tutaj mam inne zdanie jeśli chodzi o jakość i precyzję siewu. Ten siewnik, który jest tutaj wprowadzany on tak dogniata tą glebę, że w kształcie litery V on ją bardzo mocno zagęszcza, że non stop jest podsiak dookoła, ale w środku tego V jest bardzo luźna gleba co oznacza, że nie ma problemów z zabiciem jak pada ulewny deszcz itd. Dlatego wschody są rewelacyjne. Ja na dzień dzisiejszy mam u siebie 100tys. roślin buraczków, a są miejsca gdzie na hektarze jest 110tys.

**K.PYZIAK** – optimum, tak jak założono.

**R.BANDUROWSKI** – dokładnie. Ale to jest możliwe tylko dzięki temu, że jest odpowiedni sprzęt plus te wszystkie historie, o których tutaj mówimy.

**K.PYZIAK** – można powiedzieć, że jak na nasze gleby to w miarę idealne warunki przy siewie.

**R.BANDUROWSKI** – zgadzam się z K.Pyziakiem, że najpierw trzeba sprawdzić. Trzeba mieć kontrolę, trzeba zobaczyć. My nie możemy oddzielić marketingu od wielu różnych historii natomiast nie jest to pozbawione sensu. Jest bardzo dużo rzeczy, które u nas w Polsce nie są znane. Ja rozmawiałem z profesurą i profesorowie na Akademii Rolniczej we Wrocławiu nie mają pojęcia, że jest taka analiza, że taką się robi. Oni wiedzą, ale na naszych stacjach nikt tego nie robią.

**K.PYZIAK** – i to ci, którzy się tym zajmują. Drugie – wróciliśmy do naszych korzeni PDO, że mieliśmy Charbielin, mieliśmy TopFarms, które robiły doświadczenia łanowe w ramach naszego systemu wojewódzkiego. To zostało później zaniechane, a tu byśmy na soi w tej chwili wrócili do tej metody. Czyli ściśle doświadczenia byłyby w SDOO, a R.Bandurowski robiłby to w RSP Twardawa łanowo, gdzie też można zajechać i zobaczyć jak to wygląda.

**R.BANDUROWSKI** – co jest ciekawe – tym samym maszynom, tą samą koncepcją, nie ma tam innych maszyn i jest dokładnie to samo.

**K.PYZIAK** – i to w miarę jak się da opiszemy, żeby to jakoś puszczać rolnikom i nie trzymać w tajemnicy.

**R.BANDUROWSKI** – jeżeli coś wyjdzie.

**K.PYZIAK** – tak to właśnie jest, jak nie wyjdzie to nie pokazywać a jak wyjdzie to pokazać.



**A.SAŁACKI** – ale to jest słuszna metoda.

**K.PYZIAK** - żeby wyszło musi być powtarzalność 2-3 letnia.

**R.BANDUROWSKI** – absolutnie.

**Z.SIEWIERA** – czy Pan robił już taką analizę ekonomiczną w zastosowaniu metody tradycyjnej i tej nowoczesnej?

**R.BANDUROWSKI** – to wszystko zrobione i dostępne.

**K.PYZIAK** – i myśmy to robili.

**Z.SIEWIERA** – bo te nawozy są na pewno drogie.

**K.PYZIAK** – te nawozy nie. Są na poziomie naszych nawozów standardowych.

**Z.SIEWIERA** – bo rolnika to trzeba przekonać ale od strony finansowej.

**R.BANDUROWSKI** – trzeba zacząć od tego, że to nie jest dla wszystkich. Trzeba mieć wiedzę z mikrobiologii, z chemii rolnej itd. A jeżeli Pan pójdzie do rolnika, który ma wykształcenie średnie albo niekoniecznie, to tutaj szkoda czasu. Tu musi być człowiek w pełni świadomy.

**L.FORNAL** – może być średnie zawodowe, ale jak się interesuje to się zna.

**K.PYZIAK** – jakby się interesował to to zgłębi.

**R.BANDUROWSKI** – natomiast jeśli chodzi o kwestię doświadczeń, to są doświadczenia. W Polsce, w Niemczech, w Austrii, we Włoszech są dostępne.

**Z.SIEWIERA** – ale ja mówiłem konkretnie o Panu. Czy takie analizy ekonomiczne Pan sobie robił w stosunku do każdego gatunku zbóż?

**R.BANDUROWSKI** – nie, nie robiłem. Myślę, że my nie powinniśmy wywarzać drzewi, które są otwarte. Jeżeli z uniwersytetów niemieckich są dostępne badania...

**L.FORNAL** – ale o nasze warunki chodzi, bo nie możemy się równać do niemieckich czy innych. Czyli jak u nas przy cenach naszych, przy naszych dopłatach itd.

**R.BANDUROWSKI** – są w Polsce zrobione takie wyniki badań.

**K.PYZIAK** – jest jeszcze jedno – są w końcu jakieś firmy zainteresowane. Ja tu twardo stoję, że za darmo nie mam zamiaru robić, bo tak to jest. Ale człowieka ciągnie, żeby to sprawdzić tym bardziej, że R.Bandurowski pomógł – przysłał siewnik i dał ten nawóz do tego. I ja tak 5ha soi zasiałem. Czy są jeszcze pytania? - nie było. Dziękuję za dyskusję.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. Soja rośliną strategiczną województwa opolskiego.*

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. nowych rozwiązań w technologii nawożenia roślin pod kątem ochrony środowiska*

**NASTĘPNIE CZŁONKOWIE KOMISJI UDALI SIĘ NA WIZJĘ TERENOWĄ PÓL DOŚWIADCZALNYCH PROWADZONYCH PRZEZ STACJĘ DOŚWIADCZALNĄ OCENY ODMIAN w GŁUBCZYCACH CELEM DAJSZEJ REALIZACJI PKT. 1 i 2 PORZĄDKU OBRAD POSIEDZENIA**

**Ad. 4.**

**Sprawy różne.**

**K.PYZIAK** – w sprawach różnych chciałbym poinformować, że najbliższe posiedzenie odbędzie się w Turawie 8 czerwca 2015.

\* \* \*

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 13<sup>00</sup>**

**Czas trwania posiedzenia – 3 godziny**

**Przewodniczący Komisji  
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**KAZIMIERZ PYZIAK**